



**muzeum
dzieci
polskich**

ofiar totalitaryzmu

Niemiecki nazistowski obóz
dla polskich dzieci w Łodzi
(1942-1945)

HISTORYCY MUZEUM DZIECI POLSKICH ODKRYLI NIEZNANE LOSY KOMENDANTA NIEMIECKIEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO DLA POLSKICH DZIECI W ŁODZI

W wyniku poszukiwań w polskich i niemieckich archiwach historycy Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu odkryli nieznane losy zaginionego po wojnie komendanta niemieckiego obozu koncentracyjnego dla polskich dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi. Sturmbannführer SS Camillo Ehrlich został po wojnie schwytyany przez Sowieców, skazany na dożywocie, ale ostatecznie władze NRD wypuściły go na wolność, a w RFN uznano wyrok za bezpodstawny. Zbrodniarz opracował podręcznik – studium przypadku o przestępcach – skierowany m.in. do funkcjonariuszy policji. Zmarł w Monachium 6 czerwca 1974 r. w wieku 81 lat.

– W polskich publikacjach historycznych Sturmbannführer Ehrlich jest określany imieniem Karl, choć w rzeczywistości nosił imiona Friedrich Camillo, a jego losy urywają się w styczniu 1945 r., gdy do Łodzi wkroczyła Armia Czerwona. Do tej pory wiedzieliśmy, że komendant dziecięcego obozu przy ul. Przemysłowej uciekł do Berlina gdzie ślad po nim zaginął – mówi dr Ireneusz Maj, p.o. dyrektor Muzeum Dzieci Polskich i dodaje, że odkrycia zespołu historyków Muzeum pozwolą jeszcze lepiej poznać historię obozu. Historycy Muzeum Dzieci Polskich poszukiwali informacji o komendancie w polskich i niemieckich archiwach. Po trzech miesiącach dokładnej kwerendy udało się im ustalić historię życia tego zbrodniarza.

Friedrich Camillo Ehrlich urodził się 23 lutego 1893 r. w Saksonii. Był żonaty, ale nie miał dzieci. Walczył w I wojnie światowej, za co odznaczono go Krzyżem Żelaznym. Po wojnie wstąpił do policji kryminalnej i został członkiem NSDAP. Tuż przed wybuchem II wojny

światowej wstąpił do SS. W 1942 r. został szefem policji kryminalnej w Łodzi w stopniu Sturmbannführera SS. Był komendantem obozu dla dzieci do 18 stycznia 1945 r. Przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Łodzi uciekł do Berlina, a potem zamieszkał w Chemnitz. 29 maja 1945 r. Ehrlich został aresztowany przez NKWD. Przebywał w sowieckich obozach specjalnych. – Badając niemieckie archiwa, udało nam się odkryć, że w lutym 1950 r. został przewieziony do więzienia w Waldheim. 16 maja 1950 r. Sąd Krajowy w Chemnitz skazał go na dożywocie, pozbawienie praw publicznych i przepadek mienia. Uznano go winnym aktywnego uczestnictwa w aparacie terroru III Rzeszy, ale nie odniesiono się do zbrodni popełnionych przez niego w obozie dla dzieci – podkreśla Michał Hankiewicz, historyk Muzeum Dzieci Polskich, który bada przeszłość byłego komendanta. 28 kwietnia 1956 r. Ehrlich został przez władze NRD wypuszczony na wolność bez podania przyczyny. Wyjechał do RFN, gdzie jego skazanie uznano za bezpodstawne.

Od 1958 r. żył jako emeryt w Monachium i publikował artykuły z zakresu kryminalistyki. Napisał także podręcznik dla policjantów, który opracował w celu „dostarczenia śledczym nowych lub przypomnienia starych doświadczeń (...) by wspierać policję w jej trudnej pracy, a wreszcie dostarczyć rodzicom i wychowawcom materiał, który pozwoliłby wpoić młodzieży niemieckiej przekonanie, że przestępstwo nie popłaca”.

1 lipca 1970 r. Ehrlich został przesłuchany w związku z postępowaniem prowadzonym przez prokuraturę w Hamburgu przeciwko Heinrichowi Fugemu, który był m.in. jednym z kierowników obozu przy ul. Przemysłowej. Podczas kolejnego przesłuchania, które miało miejsce 2 marca 1973 r., Ehrlichowi nadano status oskarżonego. Przebywał wówczas w domu seniora w Monachium.

W trakcie jednego z przesłuchań Ehrlich zaprzeczał swoim zbrodniom. Twierdził, że zakazał bicia dzieci i nigdy nie widział wachmanów z pejcami czy batami. Zapewniał, że pozwalał małym więźniom na widzenia z rodzinami, a do chorych zawsze wzywał lekarza. Utrzymywał, że w obozie zginęła tylko trójka dzieci, w tym jedno z nich przez rozstrzelanie. Do końca zaprzeczał większej liczbie ofiar twierdząc, że byłaby ona nieprawdopodobna – pytał m.in., gdzie miałyby się znajdować ciała zmarłych. Przekonywał, że dzieci nie mogły być przeciążone pracą, bo było jej mało i brakowało dla wszystkich. Miał też dostarczać osadzonym nową odzież i bieliznę. Na koniec przesłuchania oświadczył, że jego skazanie zaraz po wojnie było bezpodstawne i naraziło go na utratę zdrowia – wyjaśnia dr Andrzej Janicki, historyk Muzeum Dzieci Polskich.

Friedrich Camillo Ehrlich nie dożył ponownego procesu – zmarł 6 czerwca 1974 r. Nie upominał się o niego niestety peerelowski wymiar sprawiedliwości. Również po zmianach

ustrojowych w Polsce doszło do zaniedbań w sprawie Ehrlicha, np. jeszcze niecały rok temu żył niemiecki prokurator Ulrich Seebaß, który osobiście przesłuchiwał byłego komendanta obozu przy ul. Przemysłowej, a zmarł w maju 2021 r.

Ustalony przez historyków Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu dokładny życiorys komendanta niemieckiego obozu koncentracyjnego dla polskich dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi, Sturmbannführera SS Friedricha Camillo Ehrlicha

Friedrich Camillo Ehrlich – syn Friedricha Moritza i Liny z domu Schaller – urodził się 23 lutego 1893 r. w miejscowości Lößnitz w Saksonii. Był wyznania ewangelicko-augsburskiego. W 1922 r. ożenił się z Elisabeth Oelsner, ale nie miał z nią dzieci.

Od 23 listopada 1914 r. Ehrlich walczył na froncie w 104. rezerwowym pułku piechoty (Reserve Infanterie Regiment 104), następnie w 438. pułku piechoty (Infanterie Regiment 438), by służbę zakończyć w 274. rezerwowym pułku piechoty (Reserve Infanterie Regiment 274). Pod koniec wojny uzyskał stopień leutnanta (porucznika). Został również odznaczony Krzyżem Żelaznym II Klasy.

16 grudnia 1918 r. Ehrlich wstąpił do policji kryminalnej. Uczęszczał na wykłady dotyczące prawa i kryminologii na uniwersytecie w Lipsku, odbywał praktyki w Instytucie Medycyny Sądowej. Ukończył kurs w szkole policyjnej w Düsseldorfie, zdając egzamin komisarski w 1919 lub 1920 r. W 1920 r. służył w 19. Brygadzie Reichswehry (Reichswehrbrigade XIX).

Od 1920 r. do 1937 r. Ehrlich pełnił funkcję oficera śledczego w Chemnitz. W okresie „walk marcowych” (Märzkämpfe) – rozruchów wywołanych w marcu 1921 r. przez niemieckich komunistów – był oficerem tajnej służby bezpieczeństwa (Geheimer Nachrichtenoffizier).

W 1937 r. Ehrlich został przeniesiony do Wydziału Kryminalnego Policji Rzeszy w Berlinie, a 1 maja wstąpił do NSDAP (numer legitymacji 5917550). W 1939 r. został mianowany szefem policji kryminalnej w Chemnitz. 20 kwietnia 1939 r. wstąpił do SS (numer legitymacji 324979) – początkowo w randze Obersturmführera, od 10 września w randze Hauptsturmführera, zaś od 1 listopada 1940 r. – Sturmbannführera.

1 października 1941 r. został awansowany na stanowisko radcy rządowego i policyjnego (Regierungs und Kriminalrat) i przeniesiony do Litzmannstadt (Łódź). 17 stycznia 1942 r. objął stanowisko szefa policji kryminalnej. Zamieszkał przy Ulrich-von-Hutten-Straße 22 (obecnie ul. Kpt. Franciszka Żwirki). Z chwilą powstania obozu przy ul. Przemysłowej został mianowany jego komendantem (Lagerkommandant), funkcję tę pełnił do 18 stycznia 1945 r.

Przed wkroczeniem Armii Czerwonej do miasta opuścił Łódź. Zameldował się w Berlinie, następnie w Karlsbadzie, by ostatecznie wrócić do Chemnitz.

29 maja 1945 r. Ehrlich został aresztowany w Chemnitz przez oddział NKWD. Trafił do obozu specjalnego NKWD nr 9 (Speziallager nr 9) w miejscowości Fünfeichen, założonego przez Sowietów w miejscu dawnego niemieckiego Stalagu II A Neubrandenburg. Przebywał tam do września 1948 r. Następnie został przetransportowany do obozu specjalnego nr 2 w Buchenwaldzie (Speziallager nr 2), gdzie otrzymał numer obozowy 53972.

10 lutego 1950 r. Ehrlich został przekazany przez enerdownską policję ludową do więzienia w Waldheim. W okresie od 21 kwietnia do 29 czerwca 1950 r. przed specjalnymi izbami karnymi Sądu Krajowego Waldheim stanęło 3400 osób, oskarżonych o współpracę z reżimem hitlerowskim. Jedną z tych osób był także Ehrlich. W akcie oskarżenia zarzucono mu aktywne uczestnictwo w hitlerowskim aparacie terroru. 16 maja 1950 r. sąd skazał go na dożywocie, pozbawienie praw publicznych i przepadek mienia.

Początkowo Ehrlich odbywał karę w więzieniu w Waldheim, gdzie otrzymał numer 1884/50. Od 9 lipca 1950 r. do 19 lutego 1952 r. przebywał w więzieniu Brandenburg-Görden, otrzymał tam numer 2094/Br. Następnie wrócił do więzienia w Waldheim, otrzymując nowy numer 7711/52. Od 29 marca 1954 r. był osadzony w więzieniu w Budziszynie.

28 kwietnia 1956 r. Ehrlich został przez władze NRD wypuszczony na wolność bez podania przyczyny. Wyjechał do RFN, gdzie jego skazanie uznano za bezpodstawne. Ubiegał się o pracę w wydziale kryminalnym policji. Odrzucono jednak jego kandydaturę, gdyż za dwa lata miał osiągnąć wiek emerytalny. Od 1958 r. żył jako emeryt w Monachium i publikował artykuły z zakresu kryminalistyki. Napisał także podręcznik dla śledczych, którego treść uzasadniał troską o dobre prowadzenie się niemieckiej młodzieży: „Chcę pokazać naszej młodzieży, że przestępcy są tylko szczurami, szczurami, niczym innym jak szczurami. Chcę jasno powiedzieć, że w żaden sposób nie warto dawać skusić się przestępstwu. W dół po śliskim zboczu, gdzie zwykle nie można już się zatrzymać!”.

2 marca 1973 r. Ehrlich został przesłuchany w związku z postępowaniem prowadzonym przez prokuraturę w Hamburgu przeciwko Heinrichowi Fugemu, który był pierwszym kierownikiem obozu przy ul. Przemysłowej. Ehrlich został włączony do grona oskarżonych. Przebywał wówczas w domu seniora w Monachium.

W trakcie przesłuchania Ehrlich zaprzeczał swoim zbrodniom. Twierdził, że zakazał bicia dzieci i nigdy nie widział wachmanów z pejcami czy batami. Zapewniał, że pozwalał dzieciom na widzenia z rodzinami, a do chorych zawsze wzywał lekarza. Zaprzeczał, że więźniowie byli masowo zabijani albo umierali z wyczerpania – pytał m.in. gdzie miałyby

się znajdować ciała zmarłych. Drastycznie zaniżał liczbę ofiar, utrzymując, że w obozie zmarła tylko trójka małych więźniów. Przekonywał, że dzieci nie mogły być przeciążone pracą, bo pracy było mało i brakowało jej dla wszystkich. Miał też dostarczać wszystkim osadzonym nową odzież i bieliznę. Na koniec przesłuchania oświadczył, że jego skazanie zaraz po wojnie było bezpodstawne i naraziło go na utratę zdrowia.

Friedrich Camillo Ehrlich nie dożył ponownego procesu – zmarł 6 czerwca 1974 r. w Monachium. Nie upomniał się o niego niestety peerelowski wymiar sprawiedliwości. Również po zmianach ustrojowych w Polsce doszło do zaniedbań w sprawie Ehrlicha, np. jeszcze niecały rok temu żył niemiecki prokurator Ulrich Seebaß, który osobiście przesłuchiwał byłego komendanta obozu przy ul. Przemysłowej, a zmarł w maju 2021 r.